POLSKA NARODOWA

Nr 1 (118) Poznań 1 stycznia 1939 r. Rok 4. Cena 10 gr

Stary Rok umarł — Niech żyje Nowy Rok

Już nie długo dwanaście uderzeń zegara wydzwoni nam zgon Starego Roku. Będzie to chwila, która w duszy każdego człowieka obudzi prawie jednakie uczucia. Każdy z nas z jakimś niepokojem w duszy zwróci się w stronę zamierającego roku. Czy nie był zmarnowany? Nie przepróżniaczono cennego czasu? Jak i co zdziałaliśmy?

Odpowiedzi na te pytania nie wstydzimy się. Możemy sobie powiedzieć uczciwie i radośnie: tętniły bezustannym pulsem pracy i walki serca bojowników Wielkiej Polski. W codziennym, niezmordowanym, bezinteresownym trudzie ramię przy ramieniu trwali i znani działacze, i te szare tysiące z mieczykami Chrobrego na piersiach. Dziś radujmy się! Nasza praca nie poszła na marne!

Plon polityczny.

Idea nasza coraz większe porywa masy. Przeciwnicy stają bezradnie przed naszą siłą. Próbują nowych metod walki, usiłują pozornie stosować nasz program. Te usiłowania to nasz sukces i dowód wielkości naszej idei!

Wypowiedzieliśmy walkę żydowskiemu mocarstwu. I dziś przeciwnicy nasi głoszą szumne hasła antysemickie. Zdajemy sobie sprawę z obłudy tych haseł, tworzonych dla zaślepienia zdrowej opinii narodowej, za plecami której wymienia się nadal judaszowskie pocałunki z „kędzierżawym" sprzymierzeńcem. To dla nas jest jasne — ale radujemy się, bo jest to dowodem naszej potęgi.

Dla nas takie wydarzenia jak np. interpelacja szefa Ozonu, to słupy przydrożne, które wskazują nam przebytą drogę w naszym zwycięskim pochodzie.

Wybory do samorządu to również nasz złoty plon w kończącym się roku. W 53 miastach zyskaliśmy zdecydowaną większość mandatów. 53 miasta polskie dowiodły zrozumienia i przywiązania dla sprawy.

Ale nie ostatnie to nasze żniwo w ub. roku. Potrafiliśmy naprzekór papierowym dowodom „przyjaźni" i „współpracy" krzyknąć donośne i ważkie ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem zaborczej niemczyzny. Nie daliśmy się przekonać elegancji czarnych cylindrów dyplomatycznych i wspaniałości przyjęć czy polowań. Pamiętamy cierpkie owoce z czasów zaborczych.

Na polu gospodarczym.

Rok 1938 przyniósł nam plon nie tylko w dziedzinie politycznej.

Nie zaniedbaliśmy realizacji naszych haseł na terenie gospodarki narodowej. Założyliśmy 18 000 placówek gospodarczych, chleb dając 75 000 rzeszy. W małych miasteczkach i wioskach kresowych złamaliśmy potęgę gospodarczą żydostwa. A liczba założonych dotąd przez nas placówek wynosi 68 000. Czy zdajecie sobie sprawę z wielkości tej cyfry? To 70 000 rodzin, to 350 000 ludzi. W r. 1938 założono z naszej inicjatywy i pracy 89 kas bez procentowych, co z dotychczas istniejącymi stanowi cyfrę 586 kas. Kapitał obrotowy 1.220.000 zł. a pożyczek przyznano 2.200 tys., czyli że prawie dwukrotnie obrócono kapitałem.

Nasze Wydziały Akcji Gospodarczej przeprowadziły kilkadziesiąt kursów straganiarstwa i rzemiosła, tworząc nowe liczne zastępy fachowców.

Oto nasz plon.

Plon ideowy.

Nie dość jest prowadzić walkę czynną o realizacje zasad programowych, nie dość dbać o właściwy kierunek rozwoju gospodarczego najważniejszą rolą naszą jest przeorywanie dusz polskich.

Wyplenić musimy chwasty materializmu, niszczyć wpływy Wschodu czy Zachodu, walczyć z powolnie zatruwającą propagandę żydów i ich możnych protektorów.

Najcięższy to trud, ale i najpiękniejszy przynoszący sukces.

I ta całoroczna orka ugoru polskich dusz przyniosła nam bogate żniwo: nowe setki tysięcy Polaków poczęły myśleć po polsku!

Przyszłość?

Zegar wydzwania zgon Starego Roku. Zacznijmy Nowy z radością i dumą, że poprzedni nie został zmarnowany.

Pójdziemy dalej wytkniętą drogą. Czeka nas praca nad poprawą sytuacji gospodarczej naszego kraju. W oparciu o narodowe samorządy pokażemy, jak winna wyglądać gospodarka dla dobra Narodu. Budować mamy polski stan średni, dążyć do uwłaszczenia szerokich mas, które na **własnych** warsztatach pracy budować będą **własny los.**

Nadal konsekwentnie walczyć będziemy z wewnętrznym wrogiem naszym: żydem — nie na papierze i przy zielonym stoliku, ale konkurencja naszych placówek gospodarczych i uświadomieniem społeczeństwa.

Twardą pięść potrafimy także pokazać łakomym zakusom niemieckim.

O ideę naszą walczyć będziemy tak długo, dopóki w każdej duszy polskiej nie będzie ona równoznaczna z pojęciem patriotyzmu. Rok 1939 zaczynamy pod hasłem walki o **zdrowie moralne duszy polskiej.**

Gdy zegary północ wybiją uprzytomnimy sobie i my, którym rok minął pod hasłem walki o Sprawę i wy którzy dopiero do tej walki zamierzacie stanąć — że z ostatnim uderzeniem zegara zbliżyliśmy się o rok cały do tej godziny, która rozdźwięczy się najradośniejszym tonem — godziny Wielkiej Polski!

E. J.

Roman Dmowski mówi

Polityka staje się narodową w nowoczesnym znaczeniu dopiero wtedy, gdy występuje jako przedstawicielka aspiracji masy narodowej.

I dopiero wtedy, gdy politycy zrozumieją głęboko i uznają w całej pełni obywatelski obowiązek zachowania ścisłego związku między wykształconym i opartym na szerszych kombinacjach rozumem stanu a żywiołowymi dążeniami i aspiracjami masy narodowej — dopiero wtedy polityka narodowa pozyska stały, niewzruszony kierunek i uchroni się od zboczeń, mających swe źródło w indywidualnych błędnych kombinacjach i złudzeniach działaczów. Rozum jednego człowieka lub szczupłej grupki ludzi, tym bardziej w warunkach, nie sprzyjających kształceniu myśli politycznej, łatwo zawieść może, ale instynkt masy, o ile one zdrowe i zdolne do życia, nie zawiedzie nigdy. Prawdziwie wielka i owocna polityka nie polegała nigdy na narzucaniu masie obcych jej dążeń, ale była zawsze rozumnem lub genialnem sformułowaniem żywiołowych dążeń masy.

„Dziesięć lat walki".

Od Redakcji

Niezbyt miłym upominkiem świątecznym obdarzyła nas cenzura. Skonfiskowano bowiem numer poprzedni 52 (117), czyli ostatni rocznika 1938.

Po konfiskacie wydaliśmy natychmiast drugi nakład.

Za spóźnienie — chociaż wynikłe nie z naszej winy — Czytelników bardzo przepraszamy.

Cenzura zakwestionowała życzenia, przesłane jednemu z kolegów oraz urywek z felietonu Jacka.

10 7177

Dokumenty chwili

Skrucha przywódców komunizmu

W końcu listopada 1938 r. ukazały się w prasie polskiej wiadomości o deklaracjach, złożonych przez dwóch wybitnych działaczy komunistycznych z terenu Zaolzia. Są nimi byli komunistyczni posłowie do parlamentu Czechosłowacji: Karol Śliwka i jego długoletni pomocnik Fryderyk Kraus.

Życiorys Karola Śliwki.

Karol Śliwka, Polak, ewangelik, demonstracyjnie podkreślający swą bezwyznaniowość, urodził się w r. 1894 w Bystrzycy w pow. zachodnio - cieszyńskim. Ukończył w r. 1914 gimnazjum polskie w Cieszynie, po czym wstąpił do 3 pp. Legionów. Pod Nadwórną dostał się do niewoli rosyjskiej, a przewieziony w głąb Rosji, osadzony był w różnych obozach jeńców. W Kałudze zastała Śliwkę rewolucja bolszewicka. I tu rozpoczęło się przeobrażenie człowieka, wyznającego do tąd hasła radykalne i patriotyczne, na bolszewika. Porwany w wir agitacji bolszewickiej, udał się do Moskwy, a potem, po zakończeniu wojny światowej, powrócił na Śląsk.

Już w roku 1921 staje na czele śląskich komunistów, redagując pismo komunistyczne „Głos Robotniczy". W roku 1925 zostaje posłem na sejm Czechosłowacji z okręgu Morawska Ostrawa. Kolejne wybory w roku 1930 i 1935 przyniosły mu znowu mandat poselski.

Rola Śliwki jako działacza komunistycznego nie ogranicza się wszakże do Czechosłowacji. Miał on wiele rozleglejsze kontakty i stosunki, spełniając wiele misyj zakonspirowanych o zasadniczym znaczeniu, mając opinię komunisty szczególnie oddanego Stalinowi.

Śliwka interesował się stale ruchem komunistycznym w Polsce. Przez długi czas pozostawał w kontakcie ze znanymi komunistami, posłami na Sejm w Warszawie, Sochackim i Żarskim, rozstrzelanymi już przez G. P. U. Do ostatnich czasów utrzymywał kontakt z działaczami komunistycznymi w Polsce.

Deklaracja Karola Śliwki.

„Niżej podpisany podaje do powszechnej wiadomości, zwracając się szczególnie do mas pracujących, że występuję z szeregów komunistycznej partii Czechosłowacji i Międzynarodówki komunistycznej — (Kominternu). Dwadzieścia lat pracy mojej na kierowniczych stanowiskach w partii komunistycznej a szczególnie doniosłe zdarzenia, przeżycia i doświadczenia ostatniego roku przekonały mnie, że:

1) Partia komunistyczna jest tylko obcą agenturą podporządkowaną woli możnowładców moskiewskich, którzy kierują się wyłącznie własnymi interesami, a nie interesami ludu pracującego,

2) Hasła demokratyczne i pokojowe, głoszone przez Komintern, są jedynie frazesami, którymi ruch komunistyczny się posługuje dla otumanienia mas i osłabiania narodów i państw cywilizowanych,

3) Ruch komunistyczny, będąc szkodliwym i zgubnym nie tylko dla mas pracujących, lecz i dla całych narodów, szczególnie silnie zwraca się przeciwko Polsce, godząc w najżywotniejsze interesy jej ludności.

Wszystkich swoich dotychczasowych zwolenników, wszystkich członków b. komunistycznej partii Czecho - Słowacji z terenów przyłączonych do Polski, jako też wszystkich członków Komunistycznej Partii Polski, wzywam do pójścia w moje ślady i zerwania raz na zawsze wszelkich kontaktów z ruchem komunistycznym."

Warszawa, dnia 6 listopada 1938.

(—) **Śliwka Karol,**
b. poseł na sejm
Czechosłowacji.

Życiorys Fryderyka Krausa.

Drugim z czołowych działaczy komunistycznych wśród Polaków na Zaolziu był Fryderyk Kraus, człowiek jeszcze stosunkowo młody, bo urodzony w 1900 roku w Trzyńcu, jako syn polskiej robotniczej rodziny. Początkowo był robotnikiem hutniczym, potem urzędnikiem prywatnym, w roku 1921 zaczyna swą działalność jako komunista, najbliższy współpracownik Śliwki. W roku 1924 staje na czele komitetu komunistycznego w Trzyńcu i piastuje różne mandaty w czeskiej partii komunistycznej.

Gdy Śliwka uzyskuje mandat poselski, Kraus na jego miejsce obejmuje redakcję „Głosu Robotniczego". Poza tym brał czynny udział w wydawaniu czasopisma „Czerwony Zawodowiec" w Trzyńcu.

Deklaracja Fryderyka Krausa.

Niżej podpisany długoletni członek Komunistycznej Partii Czechosłowacji, naocznie przekonawszy się o szkodliwości haseł Kominternu dla robotników i chłopów, o zgubnej działalności dla całych narodów i państw, o zdradzieckiej taktyce i oszukańczych metodach, będących podstawą wszelkiej akcji Kominternu — niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że opuszczam szeregi Kominternu, zrywając całkowicie i na zawsze z ruchem komunistycznym.

Potępiając ruch komunistyczny jako oszukańczy, szkodliwy i zgubny, równocześnie wzywam do pójścia w moje ślady wszystkich członków Komunistycznej Partii Polski, jak również wszystkie osoby, współdziałające z ruchem komunistycznym w Polsce, a w szczególności na terenie Śląska Zaolziańskiego.

Warszawa, 7 listopada 1938 r.

(—) **Fryderyk Kraus**

b. redaktor „Głosu Robotniczego i Ludowego", b. Krajowego Kierownictwa KPCZ. w Mor. Ostrawie, członek i przewodniczący komitetu pow. KPC. w Trzyńcu.

Jak doszło do ogłoszenia tych dwóch deklaracyj, demaskujących komunizm.

Obaj wymienieni komunistyczni działacze zbiegli ze Śląska Cieszyńskiego do Czechosłowacji przed zajęciem Zaolzia przez wojska polskie. Przez pewien czas przebywali w Czechosłowacji, jednak w końcu wrócili na Zaolzie i oddali się do dyspozycji władz polskich.

Ze względu na to, że działalność Śliwki i Krausa wiązała sie z robotą antypaństwową K. P. P. na terenie Rzeczypospolitej, obaj zostali przewiezieni do Warszawy i pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Złożone deklaracje są okolicznością łagodzącą ich winę.

W akcji antykomunistycznej deklaracje te mają duże znaczenie, gdyż potwierdzają całkowicie stanowisko, jakie zajmujemy od szeregu lat w ocenie akcji Kominternu i organizacyj do niego zbliżonych.

Życzenia Noworoczne

Przyjaciołom i Wrogom

śle

Redakcja

Cele żydowskiej masonerii

Garść informacji.

Podczas procesu stwierdzono, że loża „Ogniwo" jest umieszczona w spisie wydanym przez lożę „Odd Fellows' w Kopenhadze, skąd wnioskowano, że organizacja w Polsce podlega tamtemu centrum. Adw. Muszkat sprostował jednak, że loże „Odd Fellows" w Polsce były uzależnione bezpośrednio raczej od centrum w Pradze czeskiej. Rzuca to nowy snop światła na działalność agentur międzynarodowych w Czechosłowacji i na wielokrotnie destrukcyjny wpływ Pragi na kulisy życia publicznego w Polsce.

Że akcja lóż „Odd Fellows" miała, wbrew zaprzeczeniom, zakrój wybitnie polityczny, dowodzi fakt, że decydujący głos w tych lożach mieli komisarze polityczni. Takim komisarzem politycznym był w „Ogniwie" Włodzimierz Szapiro.

Kulisy procesu „Ogniwa" odsłaniają nam tedy coś więcej, niż zwykłą działalność przestępczą. Wskazują one wyraźnie: 1) na związki z centralami zagranicznymi, skąd szły tajne dyspozycje i rozkazy, 2) na związki z naczelnymi władzami masonerii polskiej, dyrygowanej przez pp. H. Gliwica, M. Wolfkego i St. Stempowskiego, a więc z Narodową Wielką Lożą Polski i z Najwyższą Radą Polski, 3) na ukryte cele polityczne tej tajnej organizacji.

Wszystko to wystarcza chyba aż nadto, by wytrzebić bezlitośnie loże „Independent Order of Odd Fellows" na terytorium Polski.

W dn. 21 lipca br. poseł Wacław Budzyński zgłosił interpelację do p. Ministra Sprawiedliwości w sprawie ujawnionej w Warszawie loży masońskiej „Ogniwo". W interpelacji tej poseł zapytał p. ministra, czy członkowie tej loży oraz lóż pokrewnych zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z tytułu należenia do tajnej organizacji, godzącej w Polskę.

Niestety, z powodu rozwiązania Sejmu, odpowiedź ze strony p. ministra nie nastąpiła. Obecnie po dekrecie antymasońskim, rozwiązującym wszystkie loże masońskie i ich filjacje na obszarze państwa polskiego, odpowiedzialność ta została ustawowo określona i władze uczynią niewątpliwie wszystko, by uniemożliwić członkom „Odd Fellows" dalsza ich działalność wywrotową.

Pierwszym czynem byłoby ujawnienie nazwisk. — Czekamy więc na pełne listy!

Żydzi na listach „Ozonu"

Warsz. Dziennik Narodowy donosi, że w pow. Końskie, gminie Gowarczów wynik wyborów był następujący:

„S. N. 6, a lista ozonowo - żydowska 18. Na tutejszej liście „ozonowej" znaleźli sie żydzi. Ciekawi jesteśmy, czy agencja ozonowa „Iskra" poda ten fakt do wiadomości?"

Ze swej strony przypominamy o interpelacji antyżydowskiej złożonej w sejmie przez szefa ozonu.

Na przełomie Nowego Roku

Sytuacja polityczna świata

Mało jest chwil, któreby tak nadawały się do zobrazowania przeobrażeń w układzie stosunków i sił światowych jak Nowy Rok.

W okresie tym cichną nieco oficjalne zestawienia rozszerzane dyskretnie przez ministerstwa propagandy i przeróżne biura planowania, słabnie tempo wydarzeń, toczących się w roku ubiegłym z niebywałą szybkością.

Rok 1938 nazwać możnaby właściwie

władztwem Niemiec.

Mimo bowiem oficjalnych komunikatów, na pierwszym planie stawiających przewagę osi Rzym—Berlin, rola Włoch polegała jedynie na wtórowaniu Wielkim Niemcom. Italia stała się — według określenia ces. Wilhelma — „lśniącym" sekundantem, ale zawsze sekundantem.

Znaczenie Włoch w Europie środkowej wyraźnie zmalało. Nie zdołały zmniejszyć klęski Czechosłowacji, dopuściły Niemców do Brenneru, nie mogły wraz z Polską przeforsować wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Mają Włosi głos ważki w Afryce, na Morzu Śródziemnym, w świecie muzułmańskim — ale okupiły to utratą wpływów w dorzeczu Dunaju, gdzie zawsze kierowały swą ekspansję.

Podziękowanie Niemiec, wyrażone słowami Hitlera — „Mussolini, nigdy panu tego nie zapomnę" — w czynach wyraża się tym, że kanclerz nie żąda narazie zwrotu ziem Niemców tyrolskich, nie wspomina nic o Adydze ani o dostępie do Adriatyku.

Monachium utrwaliło trwałość niemieckiego władztwa, a jednocześnie mimo zaszczytnej roli obrońcy pokoju jaka przypadła Mussoliniemu, podważyło znaczenie Włoch. Próbują one obecnie odzyskać utracone znaczenie przez grę z Francją, od której żądają Tunisu i środkowego Somali ale nie popierane przez nasyconych chwilowo Niemców, nie odnoszą na polu dyplomatycznych rozgrywek większego sukcesu.

Inna natomiast jest

obecna linia polityczna

Niemiec, które zawracają na drogi starej Bismarkowskiej koncepcji Berlin — Ukraina — Bagdad.

Dla zatuszowania właściwej roli wysuwa Hitler żądania kolonii, podniece Niemców kłajpedzkich i gdańskich do krzykliwych wystąpień a jednocześnie po cichu wysuwa swe macki w kierunku autonomicznej Rusi Zakarpackiej, która dzięki budowanej obecnie przez Czechosłowację autostradzie, stać się ma korytarzem niemieckim do żyta i nafty rumuńskiej oraz „wielkiej, urodzajnej Ukrainy".

Osłabić grożący cios mogłaby skutecznie wspólna granica polsko-węgierska. Ale jak słusznie zauważyło jedno z pism warszawskich, jest to granica ...przyjaźni polsko - niemieckiej.

Nim zajmiemy się zobrazowaniem obecnej sytuacji Polski na tle polityki światowej zwróćmy uwagę na

położenie Francji i Anglii.

Francja osłabiona przez rządy osławionego Frontu Ludowego pod przewodnictwem Bluma — Karbunkelsteina, zajęła obecnie stanowisko jedynie obronne.

By przyspieszyć odbudowę, musi Francja uciekać się do jak najściślejszego podporządkowania Anglii, która w obliczu groźnej sytuacji okazała się przysłowiowym kolosem na glinianych nogach.

Świat muzułmański — dotąd mniej więcej spokojny — poczyna sie burzyć, widząc niezdecydowanie i nieumiejętność rozwiązania kwestii żydowskiej w Palestynie. Teror tam panujący budzi oburzenie w posiadłościach kolonialnych Anglii i coraz częściej słychać głosy wzywające do oderwania się od Anglii i stworzenia imperium pan-arabskiego, któreby zjednoczyło wszystkich wyznawców Allacha.

Jednooki władca arabski Ibu Saud również nie próżnuje, a nastroje podsycane umiejętnie przez Włochy stawiają Anglię w sytuacji przymusowej: nie może z całą energią wystąpić przeciw rosnącemu władztwu Niemiec, kroki bowiem zbrojne byłyby sygnałem do nowej „Świętej wojny" w imię Mahometa.

A jak teraz wygląda

sytuacja polityczna Polski?

Biorąc ogólnie, znaczenie Polski w Europie wzrosło, jednak nie w odpowiednim stopniu. Polska jako piąte mocarstwo świata winna **zawsze** decydować o sprawach ją żywo obchodzących, a nie tylko od czasu do czasu.

I charakterystyczne. Znaczenie nasze wzrosło nie dzięki koniunkturze czy pewnym osobom, ale głównie dzięki umiejętności osiągnięcia w pewnych chwilach zespolenia **całego** narodu.

Momentami były: zatarg z Litwą i Śląsk Zaolziański. Zjednoczenie dusz polskich wówczas, w chwili groźnej, stworzyło olbrzymie naprężenie woli, które umożliwiło zajęcie odpowiedniej postawy.

Położenie jednak Polski uległo w r. 1938 mimo pewnych sukcesów pogorszeniu.

Z tym trzeba się pogodzić — zostaliśmy otoczeni. Z światem łączy nas tylko Bałtyk i wąski pas granicy rumuńskiej.

Czechosłowacja bowiem osłabiona utratą ziem, miast oprzeć się o Polskę, poszukała oparcia w Niemczech, zgadzając się z góry na podporządkowanie swych interesów Hitleryzmowi, czego najlepszym dowodem przeprowadzenie przez Niemcy autostrady wzdłuż naszej granicy, autostrady podlegającej kontroli nie Czechów, a Niemców.

To musi nas napawać obawą. Jesteśmy bowiem pośrednio czy bezpośrednio otoczeni od zachodu, południa i północy przez Niemcy. A to każe pilnie czuwać.

Chwilowo stosunki nasze z hitleryzmem układają się wg. oficjalnych wypowiedzi — pomyślnie. Nas nie przepaja zbytni optymizm — nie sądzimy bowiem sprawy Gdańska za ostatecznie załatwioną — i dlatego żądamy jak największej czujności.

Pierwsze jaskółki nowego kierunku rozwojowego Niemiec już się pokazały. Na łamach „Deutsche Allgemeine Zeitung" pojawił się ciekawy artykuł, zajmujący się obszarami Niemiec, gdzie odczuwane są trudności, wynikające z niepokrycia się granicy politycznej z etnograficzną. Dziennik kończy swoje spostrzeżenia opisem stosunków na granicy polsko-niemieckiej i wnioskuje:

„Coraz bardziej przybiera na znaczeniu dążenie do wyrównania nieznośnych granicznych trudności przez wymianę obszarów i tym podobne poprawki".

Chodzi tu zatem o wyrównanie granicy zachodniej.

Kanclerz Hitler obiecał Austrii niezależność. Nie długo potem Austria straciła wolność.

W maju br. obiecywano Czechosłowacji nienaruszalność granic. W październiku stracił ten kraj 1/3 swego terytorium.

„Nie chcemy nic od Polski" — oświadczył Hitler. Nasza odpowiedź nie będzie odpowiednią w dyplomatycznej formule.

My, w razie chęci „wyrównania" granic odpowiemy stalą i murem serc.

* * *

Doniosłe zmiany ma przynieść rok 1939.

Głównym i zasadniczym postulatem narodowej polityki zagranicznej jest wzmocnienie potęgi i znaczenia międzynarodowego Polski w świecie.

„Polska, aby być, musi być wielką" — to zdanie winno być dewizą kierowników naszej polityki zagranicznej.

A naród musi czuwać i być przygotowanym na wszystko.

Są sytuacje, w których tylko polegli ratują honor.

Jan Andrzej.

KONSTANTY DOBRZYŃSKI

Alarm

Wy!
Szeregowcy wytartych, wyszarzałych pułków,
Słyszycie?
Z zaułków
huraganem mknie tabun rozhukanych serc.
Nam
wiecznie do gwiazd się rwać wyciem
dniom — krukom bielmo oczu wystawiać na żer?
Nam
w milczeniu wciąż krwawić o bruki pazury
dymić na śniegach lepkim kwiatem róż.
Nam
codzień skomleć radosnym akordem
czołgać się, pełzać, łzami krztusić podle,
nam dusić w krtani skamieniały głos,
przyjmować cios
na odlew —
w mordę?
Rwać!
Batalionami
skrami dni nowych zazgrzytać o bruk.
Grzmieć
milionami
podkutych buntu kanonadę nóg!
Już szczyty gór
zapieniły się świtem, wytrysły krwi malwą
Pod mur —
Salwę!
Błyski oczu rozjarzyć w szkarlatne kinkiety
porozwieszać wśród gwiezdnych, pobladłych cokołów
zawrzeć szczęki:
na kolanach o łaskę nam żebrać?
W cielsko świata bagnetem!
Z dołu!
Pod żebra!
Szerzej!
Rozlewać się jak łuna w łukach horyzontu
na rynkach i na placach płomieniem wyrosnąć...
Płomień w niebo uderzy —
będzie maj i wiosna...
Frontem
Z piwnic, strychów, lepianek i nor,
w tyraliery, na gruzy podniebnych barykad,
słońcu gardziel pięściami rozepchać na sztorc!
Hymn zwycięstwa wyszarpać z serc krzyku
Rwać!
Niebo stęgłe wyszczerbić o skroń,
Krew wrącą, jak benzynę już iskra rozpala
Za broń!
ALARM!!

Z nowego tomu poezji pt „Żagwie na wichrach" drukujemy doskonały wiersz młodego poety.

Polacy żądają chleba z polskiej mąki

Jak stwierdziliśmy — wielu piekarzy, niektóre hurtownie i składy detaliczne polskie zaopatrują się w żydowskie lub niemieckie wyroby młynarskie.

Dla orientacji podajemy do wiadomości spis większych i średnich młynów niepolskich, znajdujący największy zbyt na ziemiach zachodnich:

MŁYNY ŻYDOWSKIE

1. *Bracia Koerpel — Szamotuły — młyn parowy (i fabr. mebli).*
2. *Bracia Hirsch — młyn parowy, handel zboża — Gniewkowo — Pomorze.*
3. *Atlas — Aleksandrów Kujawski.*
4. *L. Szwajcer i D. Piernikarz i Ska — Kolskie Zakłady Przemysłowe — Koło,*
5. *Bracia Kowalscy — młyn motorowy — Konin.*
6. *M. Jakubowski — młyn motorowy — Słupca.*
7. *Weisswelner — młyn — Słupca.*
8. *Rosen I. — sukcesorzy — Nowy Młyn — Kalisz.*
9. *Nowoczesny Pszenny Młyn — Ch. Nowak — Kalisz.*
10. *Gat Haskel — Nowoczesny Młyn Parowy — Kalisz.*
11. *Gat i Ersohn — Młyn Parowy — Kalisz.*
12. *Mazur E. i Ska — młyn i tartak parowy — Murowana Goślina.*
13. *„Hermanka“ — Młyny Parowe S. A. — Poznań — do tej firmy anleży młyn pszenny Zieliniec per Swarzędz.*
14. *Baerwald — Młyn — Nakło.*
15. *Łuszczarnia grochu i płatków owsianych — Warszawa.*
16. *Bracia Tusk — Wąbrzeźno.*
17. *Młyn Parowy, właśc. Kolski — Lubawa.*
18. *Kaliskie Młyny Krupiarskie — M. Jakubowicz — Kalisz.*

MŁYNY NIEMIECKIE.

1. *Schneider i Zimmer — Leszno.*
2. *Landwirtschaftliche Zentral Genossenschaft — Skoki.*
3. *Dahlmann Eduar i Klaus — Oborniki.*
4. *Wiechert E. jun. Zakłady przemysłowe — młyn, elektrownia, łuszczarnia ryżu — Starogard — Pomorze.*
5. *Rychter Leopold — Toruński Młyn Parowy — Toruń.*
6. *Rosanowski F. — młyn wodny i parowy oraz handel ziemiopłodami — Grudziądz.*
7. *Schubring A. — młyn parowy, tartak, cegielnia — Nowe-miasto n. Drwęcą — Pomorze.*
8. *Klotz Juliusz T. z o. p. — Młyn parowy — Chojnice.*

Oburzającym wprost jest fakt, że przedstawiciel więszych żydowskich młynów — Pinkus Kirszenbaum (zamieszkały w Poznaniu, ul. św. Wojciecha 4 m. 5) robi na polskich piekarzach i kupcach poznańskich doskonałe interesy.

Ostrzegamy, że przystąpimy do publikowania czarnej listy tych, którzy karmią Polaków chlebem z żydowskiej mąki i tych kupców, którzy zakupują wyroby młynarskie z niepolskich przedsiębiorstw.

Dzięki istnieniu wielkiej ilości młynów polskich szczególnie na ziemiach zachodnich, omijanie ich przez piekarzy i kupców dowodzić może tylko złej woli, zawsze wymagającej napiętnowania.

* * *

Tenże zarobkujący na kupcach i piekarzach poznańskich przedstawiciel młynów żydowskich Pinkus Kirszenbaum — jest przedstawicielem polskiego Młyna Parowego — (właśc. M. Poprawski w Dopiewie).

Zaangażowanie żyda przedstawiciela na Poznań przez polskie przedsiębiorstwo jest wprost niesłychane.

Drogi żydowskiego bogactwa

Kto oszukuje Skarb Państwa?

W sierpniu 1935 r. wykryto olbrzymie nadużycia podatkowe w żydowskim domu towarowym Whole-Worth w Katowicach. — Członkowie zarządu firmy zostali aresztowani, jednak główny akcjonariusz, Izaak Zimber, zbiegł zagranicę. Śledztwo ustaliło, że malwersacje trwały od 1933 r., a straty skarbu wynoszą 400.000 zł.

Po kilku tygodniach członkowie zarządu Whole-Wortha zostali zwolnieni z aresztu a po kilku miesiącach sprawę karną przeciw nim umorzono. Według wyjaśnień firmy nadużyć dopuścił się jeden z braci Cymberknopfów — figurujących w liście właścicieli firmy.

Władze skarbowe załatwiły polubownie sprawę z firmą Whole-Worth, a ówczesny naczelnik Wydziału Skarbowego Województwa Śląskiego, Kankhofer (żyd z pochodzenia) zawarł ugodę, według której firma „Whole-Worth“ miała zapłacić 350.000 zł na zaspokojenie pretensyj Skarbu Państwa — zamiast 400.000 zł.

Inni jednak urzędnicy skarbowi nie pogodzili się z tym tak pochopnie i gdy wkrótce Kankhofer odszedł na emeryturę, ugoda zawarta przez niego, została unieważniona.

W myśl nowej umowy firma Whole-Worth miała zapłacić — 1.050.000 zł, gdyż jak stwierdzono po odejściu Kankhofera, nadużycia sięgały nie kwoty 400.000 zł, lecz aż 1.050.000 zł.

W 1937 r. urzędnicy skarbowi przeprowadzają ponowną kontrolę, stwierdzili, że firma „Whole-Worth“ nie przejmuje się zbytnio karami i najspokojniej popełnia dalsze nadużycia skarbowe. Suma, na którą poszkodowany został Skarb Państwa przez bezczelnych żydów, przekroczyła znacznie 2 miliony złotych.

Wtedy obrony żydowskiej firmy podjął się adwokat warszawski. Paschalski. Dzięki jego skutecznej interwencji znów zawarto z żydami — malwersantami nową umowę, w myśl której Whole-Worth spłaca zaległości w ratach miesięcznych. **O karze, dotkliwej karze za systematyczne oszukiwanie Władz Skarbowych i okradanie Skarbu Państwa przez żydowską firmę nic nie słychać.** Dwa miliony złotych, na które żydzi usiłowali ograbić Skarb, przeistoczyły się w zaległości.

Pomimo, że walka z nadużyciami żydowskimi jest dotychczas trudna, znaleźli się ludzie odważni, którzy prowadzą ją wytrwale nadal.

W lipcu rb. (1938) wznowiono dochodzenia przeciw firmie Whole-Worth.

Niestety rezultat dotychczas nie jest wiadomy.

Kogo nie wolno popierać?

95 pct garbarni w Polsce znajduje się w rękach żydowskich, a Zjednoczeni Przemysłowcy Garbarze S. A. w Warszawie występuje jako firma chrześcijańska. — Jest to oczywiście jawne nadużycie.

* * *

Firmy Baltuch i Wękiert w Zaleszczykach wysyłające oferty na miód, orzechy i morele są firmami żydowskimi. Przestrzegamy przed nabywaniem towaru od wspomnianych firm.

Na terenie Wielkopolski i Pomorza licznych odbiorców posiada żydowska fabryka dachówek „Tarnowianka“ wł. Ekstein i Ska w Tarnowie uchodząca błędnie za polską. Tym, którzy chcą koniecznie w Tarnowie nabywać dachówkę podajemy, że istnieją tam i polskie tego rodzaju wytwórnie jak Zakłady Ceramiczne „Kantoria“ i „Konstancja“ Fabryka Dachówek.

* * *

(Ciąg dalszy na stronie 6-tej.)

Położyć kres oszustwom

Szef Ozonu, poseł gen. St. Skwarczyński zgłosił ostatnio w Sejmie interpelację do rządu, w której wezwał czynniki miarodajne do przyspieszenia emigracji żydowskiej.

Kilka dni potem „Słowo“ wileńskie zauważyło, że interpelacje tego rodzaju w rzeczywistości większego znaczenia politycznego nie mają.

Rząd bowiem odpowie, że zwiekszył wysiłki dyplomatyczne, że do sprawy odżydzenia kraju odnosi się jak najprzychylniej, ale... Anglia nie chce się zgodzić na zwiększenie kontyngentu emigracyjnego do Palestyny, a inne tereny kolonizacyjne chwilowo są niedostępne.

Słowem, sprawa żydowska nie posunie się o wiele naprzód.

Naszym zdaniem w inny sposób powinno się podejść do rozwiązania kwestii żydowskiej. Pomijamy teraz konieczność odebrania żydom praw politycznych i uznania ich za obywateli tymczasowych. To przyjdzie samo w odpowiednim czasie.

Inne obecnie istnieją sposoby posunięcia naprzód tej najważniejszej bolączki naszego życia. Trzeba żydom odebrać przywileje gospodarcze, trzeba cofnąć wszelkie koncesje — na przykład w Gdyni — krótko mówiąc, trzeba uniemożliwić żydom **w legalny sposób** egzystencję gospodarczą.

Przyjrzyjmy się metodom zdobywania przez żydów majątku. Jak często jest tzw. „plajta“. Mąż ogłosił upadłość, ureguluje swoje zobowiązania na 15 pct, a w miesiąc później, żona za zarobione pieniądze otwiera firmę większą, która normalnym trybem znów „plajtuje“ i wszystko zaczyna się od początku. W rezultacie dostawcy stracili pieniądze, a żyd zrobił majątek.

Jak ukrócić podobne metody?

Bardzo prosto. Wystarczy włączyć do kodeksu handlowego następujący paragraf:

„Kto ogłasza upadłość, nie mając pokrycia długów co najmniej w 60 pct zostaje skazany na karę więzienia do lat 10-ciu.“

Prawo za surowe?

Nie. Nie wolno się wahać, nie wolno być pobłażliwym dla oszustwa. Jeśli chcemy, by kraj nasz miał zdrowe podstawy gospodarcze, musimy dbać o sprawiedliwość i uczciwość.

W ten sposób na drodze zupełnie legalnej, możemy częściowo położyć kres żydowskim machinacjom.

Oto prawdziwa droga do odżydzenia Polski!

Z KARCZMY NA KRÓLEWSKI DWÓR

Awanturnicze dzieje „Fałszywego Mesjasza"

4

STEFAN BOLESŁAWSKI

— To może ja sobie dwa cielaki wezmę?

— Dobrze!

— Ale niech te cielaki jeszcze u pana dziedzica będą.

— Mądryś, pandzieju, mądryś! To ty o cielakach mówisz, a krowy chcesz zabrać? No, ale daj tyl ko te talary, to już będzie, pandzieju, wszystko w porządku. A ten twój Jakubek niech przyjdzie pandzieju, jutro. Dowidzenia Lejba!

I dalej zagłębił się pan Tęczowski w „Kalendarius scyencycy pełny".

IV.

U złotnika.

Nie wiele pomógł pan z Tęczowa staremu Lejbie. Rozmowa z Jakubkiem nie odniosła zamierzonego skutku. Chłopak przyznawał szlachcicowi rację, lecz stale powtarzał jedno:

— W Karolówce niech zostanie tatele i Sura, Ja chcę w świat!

Po kilku miesiącach zdecydował się wreszcie Lejba oddać syna na naukę do słynnego złotnika lwowskiego Jezajasza.

Chłopak okazał się nadspodziewanie bystrym i po niecałych trzech latach stał się prawą ręką starego jubilera. Długo się namyślał Jezajasz, na narady do starszych w Kahale chodził, nim zadecydowano, że Jakub Lejbowicz może poznać prawo Herkat Iszub i Hazaki.

Pewnego dnia nad wieczorem przybył więc młodzieniec do mieszkania rabbi Eliasza, który uchodził za najmędrszego w umiejętności odczytywania Kabały.[1])

— Nu, synu, usłyszysz dużo ciekawych rzeczy — rzekł rabi — ale pamiętaj, Herem[2]) zawiśnie nad tobą, jeśli zdradzisz słowo z tego, coś słyszał którenuś z goim[3]). Złóż teraz przysięgę Szebua gezet[4]).

Jakub stanął twarzą zwrócony ku wschodowi i wolno powtarzał za rabinem słowa przysięgi:

— Niechaj ukarze mnie Pan Bóg suchotami, gorączką, zapaleniem płuc i ogniem, wrzodami, żółtaczką i mieczem niechaj przeszyje pierś moją i niech się pokruszą strzały moje i miecz mój stępi i anioł Boży niech mnie prześladuje. Droga moja niech będzie niebezpieczną, pokrytą czarną ciemnością, a ja chodzący po tej drodze, abym był pędzonym i prześladowanym przez Anioła Bożego! A wszystko to niechaj się stanie, jeśli przysięgi tej według prawa talmudowego złożonej nie dotrzymam!

— A teraz, siadaj i słuchaj! Wiesz, gdzie jest sklep goima Zygmunta, czapnika?

— Wiem! Na ulicy, co wiedzie do Rawy. Kram stoi obok pałacu Słuszków!

— Uhm!.., A do kogo ten sklep należy?

— Sami powiedzieliście, rabi, że do goima Zygmunta! — zawołał chłopak.

— Tak? To posłuchaj co mówi Talmud w Baba - Bathra:[5])

„Majętność, czy cokolwiek, co goima jest dla żydów znaczy tyle, co pustynia czyli step wolny".

A rabbi Kulun uważa to za jakieś wielkie wolne jezioro, w którym każdy żyd może sieci zapuszczać. Rozumiesz?

— Niby tak, niby nie, rabbi...

— Uważaj, Jakub! Wiesz, że wszystko co jest na świecie, będzie na leżeć do żydów...

— Uhm!..,

— ...możemy więc starać się, aby mieć to jak najprędzej i uważać to za swoją własność. Nie?

— Tak, rabbi! To jest podobnie jak z tym, że mam dostać spadek po ojcu, więc wcześniej od niego mogę brać pieniądze?

— Masz rację. Kahał więc pomaga żydom do jak najszybszego zdobycia tego, co winno należeć innego prawa — Hazaka — wyłączność stosunków handlowych, do żydów. A czy to łatwo zrobić?

— Oj nie, rabbi! Żaden goim dobrowolnie tego nie odda, co ma!

— Widzisz! Istnieje więc prawo Herkat Iszub czyli prawo władzy nad ludnością swego okręgu. Ludzi i rzeczy. I teraz Kahał może sprzedać na podstawie

— Uj, to ja wiem teraz, dlaczego tylko tata ma prawo kupić od dziedzica w Karolówce zboże i wszystko! Tata kupił hazakę na Tęczowskiego!

— Mądryś chłopak! A po co on to kupił?

— Bo teraz, rabbi, ile ojciec będzie chciał zapłacić, tyle zapłaci. Nawet czasem innych podstawia, aby dziedzic myślał, że tata najwięcej daje za wszystko dukatów.

— No, więc! Rozumiesz teraz, do kogo należy kram Zygmunta złotnika?

— Aha! Do Izahora Bery! Bo tylko on pożycza Zygmuntowi pieniądze, tylko on mu sukno na kredyt daje...

— Widzisz, to jest hazaka!

— Rabbi, a jeśli ktoś nic nie ma?

— To wtedy sprzedaje Kahał prawo Meropije czyli zaćmienie chrześcijanina, wtedy żaden inny żyd nie może temu, co kupił, przeszkadzać.

— A jeśli żyd nie usłucha?

— Nie usłucha? To czeka go Herem. Wiesz, co to znaczy?

— Wiem, rabbi! Temu człowiekowi żaden żyd ręki nie poda, chleba i wody zabronią wziąć — do modlitwy nie dopuszczą, a nawet...

— Czemuś się zatrzymał?

— Mówią, że nawet można oskarżyć takiego żyda o fałszerstwo monety czy bluźnierstwo przed goimami. A żeby dowieść winy, to wolno złożyć goimom fałszywe przysięgę, bo później Bet-Din[6]) od grzechu za to uwolni!

— Dobrze mówisz, Jakub!

— Rabbi! Powiedz mi jeszcze, co będzie jak goim się dowie czy zmiarkuje? Jak podadzą do sądu?

— Oj, Jakubek, Jakubek! Przecież Kahał czuwa! Dostarczy świadków, co fałszywą przysięgę złożą, pieniędzy da sztadlanowi, a ten przekupi, kogo potrzeba — nie wiesz Jakub, co Kahał znaczy?

— Oj, rabbi, ja wiem, wiem. Ale czy każdemu żydowi Kahał sprzeda te prawa?

— Jeśli jeszcze nie sprzedane, to każdemu, co mieszka w Kahale.

— A jeśli nie mieszka?

— To musi dostać zezwolenie od Kahału, w którym mieszka i od tego, na którego teren chce się udać. W Hoszenna miszpot du żo jest o tym przepisów!

— A dlaczego trzeba te pozwolenia?

— Widzisz, nie może być żydów nigdzie za dużo. Wtedy goimy widzą nasze bogactwa i są źli. To raz, a drugie każdy nowy żyd szuka chleba i odbiera zarobek tym, co już go mają w mieście. Ma więc Kahał prawo „zamknięcia drzwi" przed każdym obcym, może nawet użyć „wszelkich środków możebnych", aby to uczynić. Nawet zgnębić żyda przez goimów. (C. d. n.)

---

1) Jedna z świętych ksiąg żydostwa, mówiąca o panowaniu żydów nad światem. 2) Przekleństwo ognia i wody. 3) Chrześcijan. 4) Przysięga wg prawa talmudowego. 5) Rozdział talmudu o majętnościach, rozdział 3 księgi Nezigin, tom ósmy. 6) Najwyższy sąd kahały. 7) Zbiór praw żydowskich.

Nieustający konkurs „Polski Narodowej"

Druga seria pytań przyniosła tylko 18 odpowiedzi. Przypisać to należy chyba wzmożonej pracy przedwyborczej i... niechęci do pióra naszych czytelników.

Nagrody — książki — zdobyli:
K. Lutyński — Poznań,
Z. Kosińska — Pobiedziska,
A. Domański — Poznań.

Administracja wysłała nagrody dn. 30. 12.

Odpowiedzi.

1) Zygmunt Wasilewski jest czołowym pisarzem narodowym, autorem kilkudziesięciu prac.

Urodził się w r. 1865. Skończywszy studia prawnicze, rozpoczyna pracę w redakcji „Głosu".

Przez pewien czas jest bibliotekarzem zbiorów polskich w Rapperswillu.

W latach 1902—1905 redaguje „Słowo Polskie", — następnie „Sprawę Polską" i „Przegląd Polski". Od r. 1918 prowadzi „Gazetę Warszawską" a od r. 1925 kieruje „Myśl Narodową".

Dwukrotny senator z ramienia S. N.

Główne zasługi: ideologiczne zespolenie naszego ruchu z katolicyzmem.

Bliższe szczegóły w „Polsce Nar." nr 30 z br.

2) 27. 12. 18. wybuchło w Poznaniu powstanie wielkopolskie.

Seria czwarta:

1) Kto napisał dzieło „Przewrót".

2) Jaka jest zasadnicza treść tej książki.

Termin nadsyłania odpowiedzi: 7. I. 39.

P. S. Kilka odpowiedzi wpłynęło z dużym opóźnieniem i nie mogły być wzięte pod uwagę. Dotrzymujcie więc we własnym interesie terminu.

Prenumerata pocztowa:
miesięcznie gr. 45, kwartalnie zł. 1,25, półrocznie zł 2,50, rocznie zł. 5.—. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14, telefon 19-49.
Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—13.

OGŁOSZENIA na stronie 4-łam wej 20 groszy od 1 łamowego milimetra Ogłoszenia skomplikowane wraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. DROBNE ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrobotnych narodowców: słowo nagł. 10 gr, każde dalsze 5 gr. — Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godziny 10-tej.

Wydawca: Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Poznaniu w osobie dr. T Wróbla Redaktor: Stefan Straus, Poznań.

Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu.

Walką i Wolą Zwycięstwa do Rządu Narodowego

POZNAŃ

Dnia 23 bm. Sekcja Żeńska przy kole S. N. Śródmieście w Poznaniu urządziła dla bezrobotnych członków „Gwiazdkę“ z rozdzielaniem paczek żywnościowych. W czasie podwieczorku przemówił do zebranych kol. kier. koła A. Wolniewicz, życząc im w gorących słowach lepsze go jutra, a następnie przy zapalonej choince odśpiewano kilka kolęd. Wreszcie przystąpiono do wydania dużej ilości paczek, zawierających żywność i odzież w miarę potrzeby. Wszyscy zadowoleni i z wdzięcznym „Bóg zapłać“ na ustach opuścili świetlicę.

Piękna uroczystość narodowa na Łazarzu.

We wtorek o godz. 20 odbyło się w lokalu Str. Narodowego na św. Łazarzu przy ul. Matejki 50 sprawozdawcze zebranie powyborcze, połączone z uroczystym obchodem 20 rocznicy powstania wielkopolskiego. Przy wypełnionej po brzegi sali uroczyste zebranie otworzył red. L. Trella, który następnie wygłosił przemówienie omawiające działalność wyborczą Str. Narodowego na św. Łazarzu. Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, w której wyrażono gorące uznanie dla kierownictwa akcji wyborczej.

Następnie referat o powstaniu wielkoplskim oraz o wypadkach po przedzających jego wybuch wygłosił dr Celestyn Rydlewski, gorąco witany oklaskami przez zebranych. Referat dra Rydlewskiego, barwnie opisujący osobiste przeżycia prelegenta w okresie powstania, wysłuchano z naprężoną uwagą.

Po referacie red. Aleksandra Rydlewska recytowała wiersz awangardowego poety narodowego Konstantego Dobrzyńskiego pt. „27 Grudzień“. Piękna recytacja przyjęta została huraganem oklasków. Drugi okolicznościowy wiersz wygłosił członek koła S. N. p. Górczyński. I ten występ gorąco został przyjęty przez zebranych.

Następnie p. Holasz w imieniu kier. koła S. N. na św Łazarzu podziękował zarówno uczestnikom akcji wyborczej jak referentom zebrania za ich pracę, zapowiadając następne zebranie na dzień 11 stycznia 1939 r. Hymnem Młodych zakończono piękną uroczystość.

We wtorek 27 bm. w pięknie udekorowanej sali p. Dembińskiego — przy zapalonej choince odbyło się uroczyste zebranie Stronnictwa Narodowego, koło Wilda, poświęcone uczczeniu 20 rocznicy powstania wielkopolskiego Obrady zagaił kier. koła S. N. na Wildzie, p. Stanisław Jeske, witając na wstępie przybyłego na uroczystość ks. prob. dra Falkiewicza, po czym zebrani odśpiewali kilka kolęd. Następnie piękne, pełne serdecznych akcentów przemówienie wygłosił ks. dr Falkiewicz, dzieląc się z uczestnikami zebrania opłatkiem. Po wygłoszeniu okolicznościowych deklamacyi przez ref. finansowego koła, p. Czarczyńskiego, obdarowano 15 członków upominkami w postaci artykułów żywnościowych. Na zakończenie tej części zebrania odśpiewano kilka kolęd.

W drugiej części zebrania odbyło się przyjęcie i udekorowanie nowych członków. Po odebraniu raportu od ref. org. p. Wdowickiego i odśpiewaniu Pieśni Bojowej, kierownik koła p. Jeske odebrał od nowoprzyjętych członków przyrzeczenie i udekorował ich mieczykami Chrobrego.

Kolejno nowowybrany radny Str. Narodowego, p. Henryk Śniegocki, nawiązując do rocznicy powstania wielkopolskiego, wygłosił referat na temat niepodległościowej działalności organizacyj sokolich oraz harcerskich. Referatu wysłuchano w skupieniu.

Piękną uroczystość narodową, która zgromadziła liczne audytorium, zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

BYDGOSZCZ

Kol. Antoni Lewandowski z Bydgoszczy cofa niniejszym zarzuty postawione publicznie p. Stanisławowi Strąbskiemu, redaktorowi Dziennika Bydgoskiego i oświadcza, iż na mocy przedstawionych mu dokumentów pan Stanisław Strąbski jest aryjczykiem i nazwiska nie zmieniał.

Zarazem przepraszam pana redaktora Stanisława Strąbskiego za wyrządzoną mu krzywdę moralną.

A. B. Lewandowski.

WRZEŚNIA

Czy to są obrońcy robotnika?

W środę 14 grudnia br. odbyło się we Wrześni posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przywódcy miejscowego Z. Z. P. zdemaskowali swoje właściwe oblicze. Mianowicie osławiony prezes Z. Z. P. p. Drabiński stawił wniosek o wypłacenie 13 pensji urzędnikom tutejszego magistratu, oraz stale zatrudnionym robotnikom, członkowie zarządu ZZP. Wniosek ten głosami radnych narodowców został odrzucony. Na uwagę zasługuje fakt, że na pytanie jednego z radnych narodowców, dla czego p. Drabiński jako rzekomy obrońca robotników nie poparł „Memoriału w sprawie nędzy robotniczej jaki wysłała „Praca Polska“— tylko dziś żąda 13 pensji dla urzędników i stale zatrudnionych pracowników Magistratu rekrutujących się z Z. Z. P. — p. Drabiński nie znalazł odpowiedzi. Poznali p. p. przywódcy ZZP. jaki to sprawi oddźwięk w masach i dziś szerzą, że chodziło to o dobro robotnika. Nie sądź pan, panie Drabiński, że ci którzy słuchali, tak krótką pamięć mają! Odpowiedź od mas robotniczych otrzyma pan w najbliższym czasie.

Członek „Pracy Polskiej“.

* * *

W piątek 23 grudnia tutejsze koło S. N. obdarowało gwiazdką swoich najbiedniejszych członków oraz członków „Pracy Polskiej“, — „Gwiazdkę“ roznieśli do domów członkowie Zarządu S. N. i „Pracy Polskiej“. Wszystkim Narodowcom i ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki“ składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Dużo zrobiono — ale więcej pozostało do zdziałania

Sąd orzeka:

Kz. 91/28

Wyciąg z protokółu wspólnego posiedzenia niejawnego.

Wydział Zamiejscowy w Lesznie. Poznańskiego Sądu Okr.

Sąd w składzie: 1) Przewodniczący XY w sprawie XY po wysłuchaniu wniosku Prokuratora

postanowił:

w uwzględnieniu zażalenia Stronnictwa Narodowego w Poznaniu z dnia 5. 9. 38 r. na postanowienie Sądu Grodzkiego w Rawiczu z dnia 4. 9. 38 r. w przedmiocie zajęcia afiszy pod tytułem: „Okręgowy Zjazd Stronnictwa Narodowego“ — uchylić powyższe postanowienie Sądu I. instancji i wydać zajęte afisze Stronnictwu Narodowemu. wzgl. osobom, którym plakaty odebrano,

albowiem:

umieszczenie na plakatach ogłoszeniowych symbolu historycznego w postaci szczerbca Chrobrego bez bliższego oznaczenia nie jest oznaką w rozumieniu art. 1. dekr. Prez. R. P. z dnia 2. X. 35 r. Dz. U. 72/35 poz. 455, wobec czego nie może uzasadnić konfiskaty odnośnych plakatów. W tym stanie rzeczy należało orzec jak w sentencji postanowienia.

Przewodniczący (w. r.) (—) X Y

Protokólant (w. r.) (—) I Dawidówna

Za zgodność: Sekretarz (Reiser)

Kogo nie wolno popierać?

Popularne sery litewskie z Baranowicz wyrabiają żydowskie firmy Aron Zabłocki, B-cia Rowińscy, Morduch Chiszyn i spółka „Serlit“. Zwracamy uwagę kupcom i konsumentom, że produkcją serów zajmuje się również Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie z oddziałem w Baranowiczach oraz chrześcijańska firma „Ekonomia“ (Baranowicze — Szeptyckiego 51).

* * *

w Poznaniu nie nosi przy sobie pieniędzy z obawy przed rewizją osobistą, którą mogliby przeprowadzić urzędnicy skarbowi. Handlarz koni Frydman (żyd) Mimo tego Frydman eksportuje konie za granicę i robi dobre interesy. Pieniądze Frydmana nosi za nim jego urzędnik, którego rewidować nie można.

* * *

Opony samochodowe i rowerowe „Michelin“, „Dunlop“, „Pirelli“, „Firestone“ i „Goodyear“ reprezentują w Polsce żydzi Rawikowicz, Esigman, Rubin, Freysinger, Goldcwajg, Eisenberg, Szwarc i Lebenbaum.

Przedstawicielstwa na opony „Avon“, „Fiks“ i „India“ posiadają Polacy. Posiadamy nadto polską fabrykę „Stomil“ w Poznaniu i Dębicy (C. O. P.).

Czy Państwo pili kawę słodową „Olszankę“?

Proszę spróbować jej wyborny smak. Kto raz ją pije, ten poza

Kawa Słodowa

Olszanka

„Olszanką“ niczego nie chcę, bo jest naprawdę smaczna, wyborna wydajna i zdrowotna.

Proszę pamiętać, jak kawę słodową — to tylko „OLSZANKA“!

Marsz trwa